

Izrael. Po raz kolejny zmasowane ataki rakietowe na ludność cywilną, na które strona izraelska odpowiada precyzyjnymi atakami na dowódców Islamskiego Dżihadu. Obecne ataki rakietowe już są reakcją na zabicie jednego z dowódców tej organizacji terrorystycznej, Baha Abu al-Ata. Światowa prasa komentuje to wszystko ostrożnie, ale „New York Times” (i nie tylko ta gazeta), sugeruje, że izraelska akcja była częścią wewnątrzizraelskiej gry politycznej. Świadczy to zapewne nie tyle o braku zdolności analizy konfliktu, o którym rzekomo informują, co raczej o łajdactwie z przekonania i nawyku.



Budynek, w którym zginął przywódca Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, Baha Abu al-Ata.

Wcześniejsze ataki rakietowe Islamskiego Dżihadu były ignorowane przez światowe media, więc nawet zainteresowany czytelnik prasy nie miał zbyt wielkich szans na wyrobienie sobie opinii o tym, co właściwie dzieje się w Gazie.

Finansowana i zbrojona przez Islamską Republikę Iranu

organizacja Palestyński Islamski Dżihad, konkuruje w Gazie z Hamasem. Hamas (za pośrednictwem Egiptu) wyraził łaskawą zgodę na zawieszenie swoich działań terrorystycznych (co oczywiście nie obejmowało nękania organizowanymi w każdy piątek tzw „marszami powrotu”). Palestyński Islamski Dżihad oznajmił otwarcie, że na żadne zawieszenie broni się nie zgadza i systematycznie odpalał rakiety na Izrael.

Trudno powiedzieć jak dokładnie wyglądają relacje między Islamskim Dżihadem a Hamasem, ale od kilku lat wiadomo, że toczy się między nimi cicha walka o władzę, w której Hamas nie może otwarcie wytoczyć armat, głównie ze względu na fakt, że sam jest uzależniony od irańskich pieniędzy i zaopatrzenia w broń, a poza tym ostatecznie rywalizują o to, kto więcej szkód wyrządzi Izraelowi.

Trudno o wątpliwości, że Iran chciałby doprowadzić do większego konfliktu na wszystkich granicach Izraela i że ostrzał rakietowy jest inspirowany z Teheranu. Jak w środę (13/11) [powiedział](#) jeden z dowódców Islamskiego Dżihadu w Gazie: „Tylko Teheran może zdecydować, czy obecna runda będzie kontynuowana, czy się zatrzyma”. (Bardzo trudno powiedzieć, jaka tu jest rola Kataru i Turcji, chociaż wiadomo, że obydwa te kraje intensywnie mieszają w tym kotle.) Hamas, mimo licznych [buńczucznych wypowiedzi](#) nie spieszy się do konfrontacji na pełną skalę. Czy prawdą jest (jak twierdzą niektórzy obserwatorzy), że Hamas nie odbudował jeszcze swoich sił po izraelskiej operacji w 2014 roku, czy raczej obawia się nastrojów mieszkańców Gazy, którzy coraz częściej protestują zarówno przeciw tragicznym warunkom życia, jak i przeciw astronomicznej korrupcji w szeregach Hamasu, czy wreszcie obawiają się, że kolejna wojna będzie oznaczała koniec Hamasu i wyniesie do władzy bardziej radykalne ugrupowanie terrorystyczne?

Mieszkający w Izraelu dziennikarz palestyński Khaled Abu Toameh [zwraca uwagę](#), że zabity dowódca Islamskiego Dżihadu był ostatnio wielokrotnie wzywany do Kairu na rozmowy z oficerami egipskiego wywiadu, gdzie go ostrzegano i próbowano namówić do przerywania działań terrorystycznych. Jak się wydaje, jego likwidacja była w Izraelu planowana co najmniej od czerwca, ponieważ był mózgiem licznych operacji terrorystycznych, a ostatnio przygotowywał kolejne operacje. Obecnie reakcja izraelskiej armii na ostrzał rakietowy z Gazy jest właściwie ograniczona do punktowej likwidacji ludzi z kierownictwa tej organizacji oraz do neutralizowania wyrzutni rakiertowych. (W chwili gdy to piszę, zginęło 23 Gazańczyków z tego większość to terroryści z Islamskiego Dżihadu.)

Przed likwidacją Baha Abu al-Ata, Izrael dostał informację z Kairu, że Palestyński Islamski Dżihad otwarcie głosi, że będzie stosował taktykę *muszaghalet al adu* (ciągłego drażnienia wroga), czyli sporadycznych ataków i demonstracji, że ta organizacja nie akceptuje żadnego zawieszenia broni. Zdaniem Toameha, z Gazy dochodziły informacje, że Hamas próbował wywierać naciski na Islamski Dżihad, by powstrzymać tę grupę przed prowokacjami mogącymi doprowadzić do kolejnej wojny na pełną skalę.

Te doniesienia z Gazy są pełne sprzeczności, ponieważ z drugiej strony pojawiają się również zapewnienia o pełnej koordynacji działań. Nie jest to aż takie dziwne, ponieważ Hamas jest również zależny od Teheranu, więc zarówno ze względów taktycznych, jak i całkiem szczerze jego przywódcy zapewniają, że popierają wszelkie działania przeciwko „wspólnemu syjonistycznemu wrogowi”. Dodatkowo należy pamiętać, że Hamas ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na Islamski Dżihad, który jest silnie uzbrojony i politycznie całkowicie niezależny od Hamasu.

Chwilowo Hamas wydaje się poszukiwać formuły, która pozwoliłaby mu zachować względną neutralność. Nie można wykluczyć, że patrzą z niekłamaną satysfakcją na spustoszenie w szeregach kierownictwa Islamskiego Dżihadu, zdając sobie równocześnie sprawę z tego, że ta sama technika punktowej likwidacji może dotknąć ich samych.

Gaza jest dziś bazą terrorystyczną z dwoma silnymi ośrodkami i kilkoma innym względnie niezależnymi i uzbrojonymi grupami, a cywilni mieszkańcy tej enklawy są zakładnikami gangsterów. Izrael ma tu bardzo ograniczone możliwości działania, pamiętając, że z drugiej strony kraju czeka tylko na hasło Teheranu uzbrojony po zęby Hezbollah, zaś w momencie wybuchu wojny na dwa fronty Abbas z pewnością spuści ze smyczy swoich terrorystów z Fatahu. Spirala islamskiego terroryzmu nakręcana jest głównie z Teheranu (ale nie tylko). Terror kieruje się głównie przeciwko Izraelowi, bo ten kierunek jest dla islamistów zawsze najbardziej oczywisty. Totalnym wrogiem jest zachodnia demokracja i wszelka wolność, która zdaniem pobożnych mężów jest wyłącznie bezbożnym zepsuciem i dla jej zniszczenia gotowi są zawsze ryzykować życie swoich obywateli.

Tymczasem jednostki armii izraelskiej stoją na granicy z Gazą i w każdym momencie może rozpocząć się operacja naziemna.

P.S. Według najnowszych wiadomości w czwartek o 5.30 izraelskiego czasu weszło w życie zawieszenie broni. (0 szóstej Izraelczycy usłyszeli po raz kolejny syreny alarmowe.) W ciągu ostatnich dwóch dni Islamski Dżihad wystrzelił na Izrael ponad 400 rakiet. Jak podaje [wikipedia](#) – od 2001 roku z Gazy na Izrael wystrzelono ponad 20 000 rakiet (to stare dane z 2014 roku, do dnia dzisiejszego o kilka tysięcy więcej).



[Artykuł pochodzi z portalu Listy z naszego sadu](#)